Ner 156. ROK 1837. SRODA 12 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Małgorzaty Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radomiła.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumora	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4."' 505	† ° 9, 4	3," 46	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	ciepło najm. † 7° 5
11	2	4, 207	16 0	8, 07	Wschodni słaby	Pogoda	ciepło najw. † 20 5
	10	3, 488	13 1	3, 71	„ „	Chmury	

Cześć Urzędowa.

LOTERYA KRAJOWA.

W 772 ciągnieniu dnia 12 Lipca 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

48. — 78. — 36. — 32. — 44.

Przyszłe ciągnienie 773 przypada dnia 19 Lipca 1837 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 10 i 11 Lipca 1837 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	12	15	11	15	11	—	9	—
— Zyta...	6	15	5	15	5	—	4	24
— Jęczmienia	5	15	5	—	—	—	—	—
— Owsa	4	24	4	15	4	8	3	24
— Grochu.....	9	—	8	15	8	—	—	—
— Jagieł......	22	—	21	—	17	—	16	—
— Rzepaku ..	17	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 6, 9, 13, 16 b. m. i r.

Wół ważący funt. 550 sprzedany za złp. 171, funt. 500 złp. 162, funt. 400 złp. 135, funt. 350 złp. 121, funt. 250 złp. 85. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 po złp. 60, 75, 66, 96; chuda funt. 150 złp. 51. Cielę średnie po złp. 16, 12 gr. 15, 11. Wieprz średni karmny po złp. 72, 65 81, chudy po 38, 56, 39 58.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Cześć Polityczna.

— Z Odessy 21 Maja. —

Piszą ze Stambułu: »Astrolog sultana Machmuda, który przepowiedział wiatr południowy na dzień odjazdu J. S. M. z Bosforu, co się też sprawdziło, otrzymał z tego powodu order Niszani Iftigar. — Niedawno ogłoszono tu ważne dla franków, policyjne urządzenie: ponowiony im został zakaz mieszkania w Skutari, Kadikioi, i innych okręgach zaludnionych muzułmanami, a pozwolono mieszkać w Pera, Galacie, S. Dimitry, Terapii i Bu-

jukdere. Były przywódzca Kurdów Rewenduz-bej, o którym tylekroć było mówiono, wyniesiony został na godność trzytulnego paszy i ma zamiar wyjechać do Diarbekir.«

— Z Paryża 24 Czerwca. —

Następujace uwagi dotyczące sprawy hiszpańskiéj, umieścił *Journal des Débats*: »Dnia 15 odbył D. Karlos swój wjazd do Solsona. W kościele katędralnym tamtejszym, śpiewane było *Tedeum*. Solsona będzie tém, czém dawniéj Onate, to jest stolicą i składem broni karlizmu w Katalonii. Don Karlos oddalił się z tamtąd dnia 19 idąc ku Berga, leżącego w stronie północno-wschodniéj na połowę drogi od Puycerda. Celem tego pochodu jest, aby zmusić do kapitulacyi pułkownika Osorio, który schronił się w obwarowanych koszarach miasta Berga, co może niedługo nastąpić dla braku żywności, jeżeli pomoc mu nie przyjdzie. — Jesteśmy teraz w stanie ocenić w całéj obszerności, ważność korzyści odniesionych przez jenerała barona de Meer, mamy bowiem przed sobą jego raport i raport karlistowskiego jenerała Ros d'Eroles, jak niemniéj szczegóły tego spotkania przez gazety barcelońskie ogłoszone. Obadwa jenerałowie przypisują sobie zwycięztwo, chociaż obadwa cofnęli się po bitwie; widocznie jednak wyższość straty jest na stronie karlistów, a przytém odwrót tychże więcéj pośpieszny i nieporządny. Ani Don Karlos ani Don Sebastian nie byli obecni w téj bitwie, a nawet zdaje się, że wystawiono jenerała Ros d'Erloes dla zamaskowania poruczeń karlistowskiego wojska, ponieważ tenże miał daleko mniejsze siły od barona de Meer. Teraz musi waleczny de Meer zająć się oswobodzeniem pułkownika Osorio w Wyższéj Katalonii i zasłaniać Puycerdę. Jeżeli wkroczy w kraj górzysty i jeżeli powiedzie mu się dać odsiecz miastu Berga, będzie to bardzo ważnym znakiem przewagi krystynistów.

Diario de Saragossa pisze: »Wojskowy dowódzca w Samper pan de Calande, donosi pod dniem 15 b. m. że Cabrera przybył przed tamtejszą warownię na d. 13 czerwca wieczorem, w 3000 piechoty i 300 do 400 jazdy. Załoga przywitała go dzielnym ogniem, który zmusił nieprzyjaciela do chwilowego odwrotu; ale niezadługo potém wpadło kilka karlistowskich kompanij do wioski, którą zrabowali i kilka domów podpalili. O tym samym czasie schronił się Cabrera przed burzą w przyległym folwarku, gdzie, gdy zaledwie stanął, uderzył piorun, zapalił domostwo i zabił będącego przy Cabrerze oficera nazwiskiem Artalejo. Sam Cabrera leżał czas niejaki prawie bez zmysłów, ale ocucony, udał się w dalszą drogę do Hijar.«

— Dnia 25 Czerwca. —

Obiega tu pogłoska, że owym zagranicznym oficerem znakomitym, który kieruje działaniami karlistów, ma być pan Bourmont.

Uwolniony niedawno przez amnestyą, niejaki Mercier, dostał pozwolenie bawić dla interesów przez dni ośm w Paryżu, ale postępowaniem swojém dał powód do nowego przeciwko sobie processu. Oskarżono go: 1) Że przekroczył prawo, w tem co się tycze dozoru policyjnego; 2) Że powstawał przeciwko ajentowi władzy publicznéj; 3) Że obrażał jednego świadka z przyczyny zeznań tegoż. — Sąd skazał Merciera na jednoroczne więzienie.

Z Marsylii nadeszła wiadomość, że na wyspie Malcie, zjawiła się cholera.

Z Algieru donoszą pod d. 16 czerwca, że jenerał gubernator w skutek zawartego z Abdel-Kaderem układu, kazał tymczasowie zawiesić kroki nieprzyjacielskie. Jenerał Bugeaud wyjechał dnia 14 z Oran, dla obejrzenia Arzew i Mostagauem.

— Dnia 26 Czerwca. —

Słychać, że hrabia Flahault będzie posłany do Londynu, z powinszowaniem królowéj jéj wstąpienia na tron.

— *Z Londynu 24 Czerwca.* —

Wniosek względem adresu mającego się podać królowéj, zrobił dnia zaonegdajszego w izbie lordów lord Melbourne, w izbie niższéj lord John Russel. Xiąże Wellington i Sir Robert Peel, jako reprezentanci opinii konserwacyjnéj, poparli te wnioski w rzeczonych izbach.

Przy sekcyi ciała nieboszczyka króla, pokazało się, że przyczyną śmierci było zapalenie płuc; przekonano się nadto, że chociażby zdołało usunąć to złe, dłużéj przecież nad dwa miesiące byłby nie żył z powodu nadzwyczajnego wycieńczenia i dezorganizacyi całego wewnętrznego systemu.

Na fregacie *Independence*, przybył z Bosforu do Portsmouth pan Dallas; poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze cesarsko-rossyjskim.

Zapewniają, że pokoje u królowéj Wiktoryi nie będą otwarte jak dopiéro w 5 tygodni po pogrzebie nieboszczyka króla, który dopiéro na dniu 6 lipca ma się odbyć. Według dziennika *Morning-Chronicle*, żałoba dworska niedłużéj jak do 3 sierpnia trwać będzie.

Dziś przed południem o godzinie 11, udawszy się xiąże Wellington z licznym orszakiem do Tower, ogłosił tam wstąpienie na tron królowy.

W towarzystwach i klubach politycznych obiega wieść, że lord Durham będzie mianowany sekretarzem stanu do interesów zagranicznych, a zaś lord Palmerston, będzie wyniesiony na godność para.

Król hanowerski dzisiaj opuścił Anglię, dla objęcia rządów nowego królestwa swego. Przez to wstąpienie na tron, będzie on w takiém położeniu i stosunku względem królowy Wiktoryi, w jakich był jeden z przodków jego elektor Jerzy, (późniéj Jerzy I), względnie panującéj podówczas królowy Anny, to jest, że tak długo dopóki męża i potomstwa mieć nie będzie, on zawsze zostanie domniemanym następcą tronu angielskiego, który odziedziczyłby na przypadek niespodzianéj śmierci monarchini, jako najstarsza głowa panującéj linii, i obiedwie korony połączyłby znowu na głowie swojéj. Ta okoliczność wyjaśnia, że król wykonał przysięgę jako par Anglii, nie dlatego, ażeby praw téj dostojności używał, ale dlatego, żeby okazać, iż stosunki i związki łączące go z Anglią, nie są bynajmniéj zerwane.

— *Z Madrytu* 10 *Czerwca.* —

Dnia 5 b. m. wszyscy ministrowie ubrani w mundury, przybyli na posiedzenie kortezów, którym pan Calatrava złożył na ręce prezesa pismo następującéj osnowy: — »Do Kortezów. — Z równem przekonaniem jak i zadowoleniem przyjęłam deputowanych wysłanych do mnie z grona kortezów, jako też i zasadniczą ustawę. Lubo zasady i projekt dzieła tego, już dawniéj przyjąwszy, dałam poznać, że z jego treści jestem zupełnie zadowolona, przecież raz jeszcze przyjmuję je w kształcie takim w jakim właśnie odbieram bo znajduję w niem spełnienie wszelkich nadziei, które jako królowa i matka pokładałam w uczuciach, mądrości i prawym sposobie myślenia zacnych reprezentantów Hiszpanii. Teraz więc tém mocniej cieszę się, gdy kortezom oznajmić mogę, iż jestem gotowa, w imieniu królowéj córki mojéj, uroczyście i bez żadnego przymusu, złożyć przysięgę jako zupełnie zgadzam się na uchwaloną przez kortezy ustawę i przyjmuję ją widząc w tem zbawienne i potrzebne zapewniania dla korony, jak niemniej utrzymane szczęście Hiszpanii.« Dano w pałacu naszym dnia 4 czerwca 1837. *Marya Chrystyna.*« — Kortezy oświadczyły, iż z wielką radością przyjmują posłanników królowéj, a zawczoraj wszyscy członkowie podpisali nową ustawę w trzech exemplarzach, z których jeden przeznaczony dla królowéj, a dwa dla dwóch izb prawodawczych.

— Z Lizbony 12 Czerwca. —

Królowa powziąwszy wiadomość, że pewne osoby dokładają najusilniejszych starań aby przeszkodzić utworzeniu nowego ministerstwa, zdecydowała się nareszcie uniknąć wszelkiéj przewłoki i przedstawić kortezom na jakie położenie będzie przez to kraj narażony; zarazem żądała, aby kortezowie mianowali sami ministeryum mające ich zaufanie, czego ona dotąd mimo największych chęci swoich uczynić nie była w stanie. Tak otwarte oświadczenie, zdziałało w całém zgromadzeniu przychylne dla królowéj uczucie, w skutku czego dano odpowiedź, że kortezy nie chcą w niczém ograniczać prerogatyw korony; a tak nastąpiło pojednanie wszystkich stronnictw w kortezach, wybranych zaś na ministrów skłoniono do przyjęcia nominacyi, czego dotąd uczynić nie chcieli. W ogólności nikt nie wątpi, że system polityczny nowych ministrów będzie w licznych okolicznościach niewiele różny od systemu ich poprzedników.

— Z Heidelberga 18 Czerwca. —

Doktór Majer, rabin w Stutgardzie i członek izraelskiéj zwierzchności kościelnéj w królestwie Wirtembergskiem, przejeżdżał tędy w towaryystwie p. Bloch rabina z Buchau i doktora Wassermann rabina z Mühringen, udając się do Wiesbaden, gdzie zbiera się synodalne zgromadzenie rabinów z rozmaitych państw niemieckich, z wyłączeniem podobno jednego tylko xięztwa badeńskiego. Celem tego zebrania, do którego podał myśl doktór Geier rabin z Wiesbaden, jest przygotowawcze porozumienie się względem najważniejszych spraw obrządkowych i dotyczących reformy, nżeby uczynić zadosyć wszelkim słusznym życzeniom, wrazie, gdyby wysokie rządy na żądanie gmin izraelskich, podobne zarządziły synody, a to dla załatwienia tych wszystkich okoliczności, od których tu i owdzie przyznanie Izraelitom praw obywatelskich zawisłem uczyniono.

— Z Rzymu 12 Czerwca —

Miano tu otrzymać wiadomość z Hiszpanii, że w sztabie głównym Don Carlosa znajduje się pewien znakomity oficer zagraniczny, który wszystkiemi działaniami kieruje coby wyjaśniało poczęści zgodność tychże działań we wszystkich częściach i stronach, na czem dawniéj bardzo często zbywało. — Dotąd przybywają tu liczni Hiszpanie uchodząc przed okropnościami wojny domowéj i szukając spokojnego schronienia. — Zdawniejszego poselstwa hiszpańskiego, bawi tu jeszcze kilka osób, które z Madrytu, choć nieregularnie są płatne. Rząd tutejszy nie przyznaje im wcale żadnego charakteru politycznego i uważa je za prywatne. Nie jest także uznany publicznie kawaler de Ramirez posłannik Don Karlosa, ten atoli ułatwia karlistom wszystkie interesa nietylko tutaj ale w całych Włoszech.

SPROSTOWANIE.

W Nrze 153 Gazety Krakowskiéj, w doniesieniu o wyjściu PAMIĘTNIKA NAUKOWEGO, powinno być *zeszyt 2 t. Igo*, nie zaś t. IIgo.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Lipca.

Kolesińska Marya, Rudzińska Marya, Maciejowski Szymon, Jabłoński Józef, Przyłęcki Jan, Neugebauer Gotlieb Łubieński Seweryn hr., Wąsowiczowa hr., de Choisel Vanda hr., Niesiołowska Adalia, z Polski; — Achenbach Henryk, Schreiber Antoni, i Józef, Höptner Franz, Görlich Józefa, Kommer Gotfried, Hein Johana, Boterman Michał, Waxman Mozes, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Stürz Antoni, Skrzyński Temideusz, Slapa Jacek do Galicyi.
